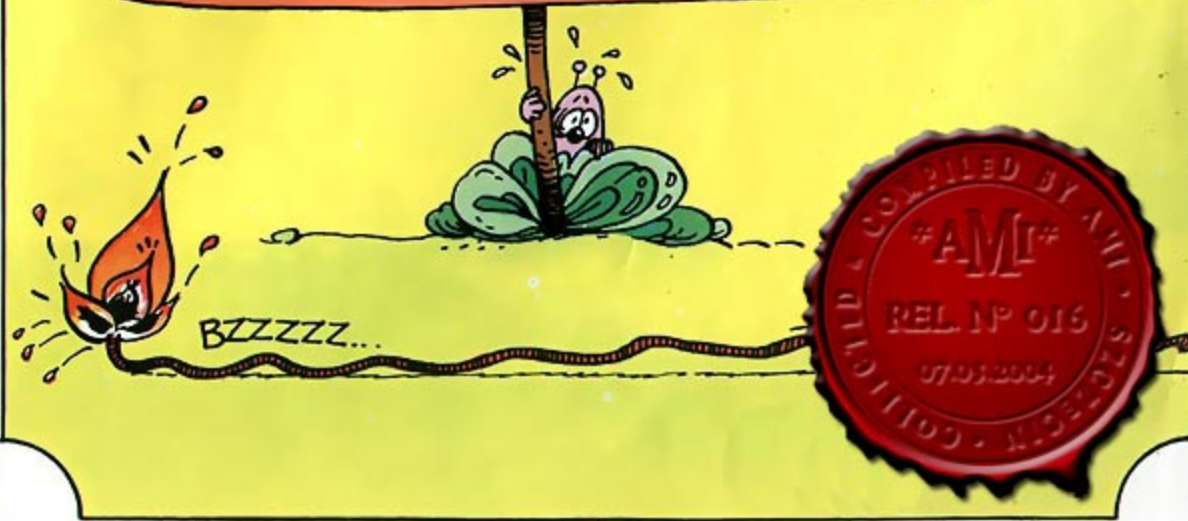


Tekst & rysunki Tadeusz Baranowski

3 PRZYGODY SHERLOCKA BOMBLA



GZYTAJCIE
PRZYGODY
SHERLOCKA
BOMBLA !



OTO DETEKTYW SHERLOCK BOMBEL, SŁYNNY ROZWIĄZYWACZ TAJEMNIC I ZAGADEK.

CZOŁEM! TO JA!



PYK...
PYK...

JEGO BŁYSKOTLIWA KARIERA ROZPOCZĘŁA SIĘ W MOMENCIE, GDY JAKO PRACOWNIK BIURA DETEKTYWISTYCZNEGO, ROZWIĄZAŁ NIESPODZIEWANIE SZNUROWAŁO SZEFA.

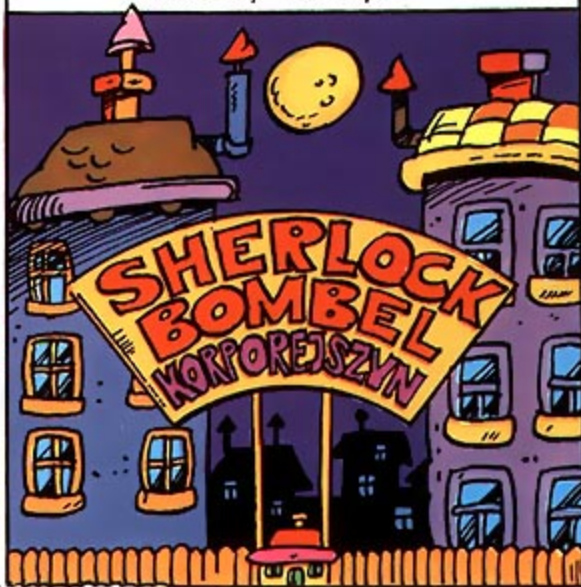
DEDUKUJĘ, ŻE STOJĘ W OBLCIU ROZWIĄZANIA CZEGOŚ.



SZEF BIURA NIE DOCENIŁ NALEŻYCIĘ TEGO FAKTU, ROZWIĄZUJĄC Z BOMBEM UMOWĘ O PRACĘ.

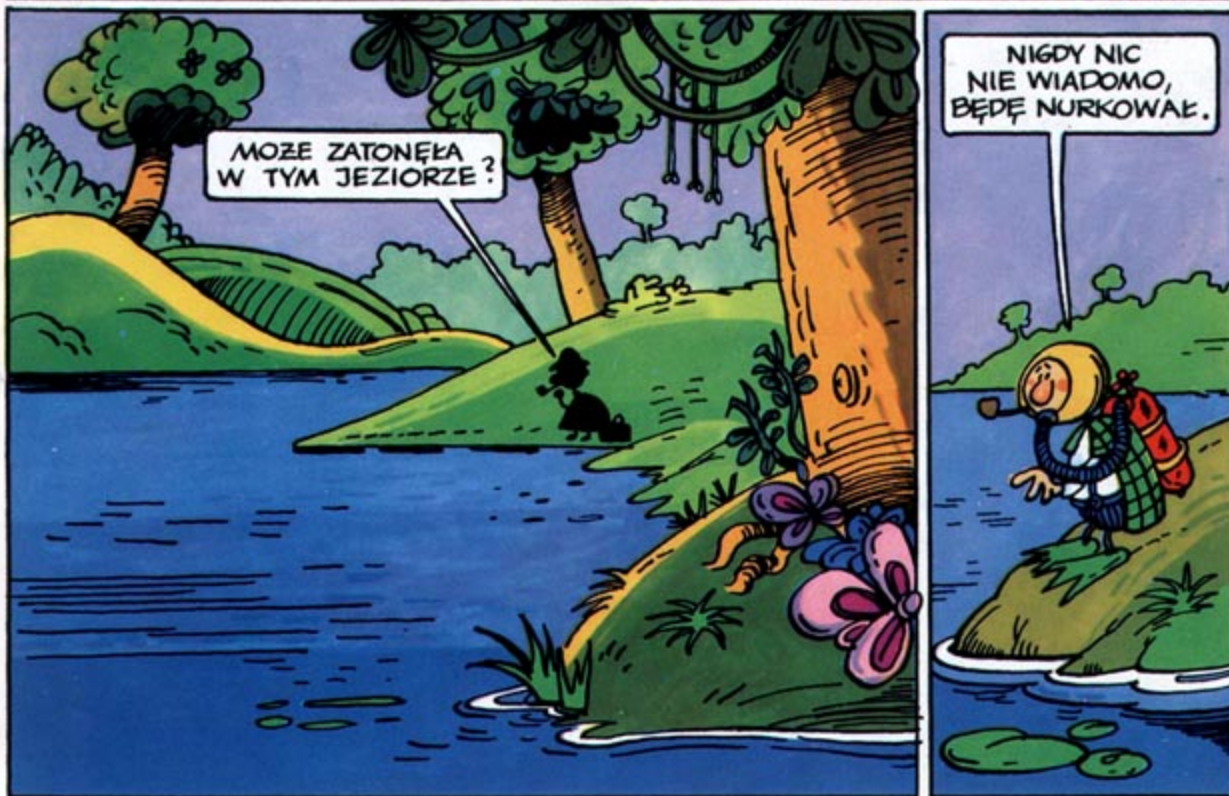
BYŁO JEDNAK MOMENT PRZEŁOMOWY DLA JEGO DALSZEJ KARIERY DETEKTYWISTYCZNEJ, ALBOWIEM URAŻONY TAKIM POTRĄKTOWANIEM, ZAŁOŻYŁ WŁASNĄ FIRMĘ.

ON MI POZAZDROŚCIŁ UMIEJĘTNOŚCI ROZWIĄZYWANIA.



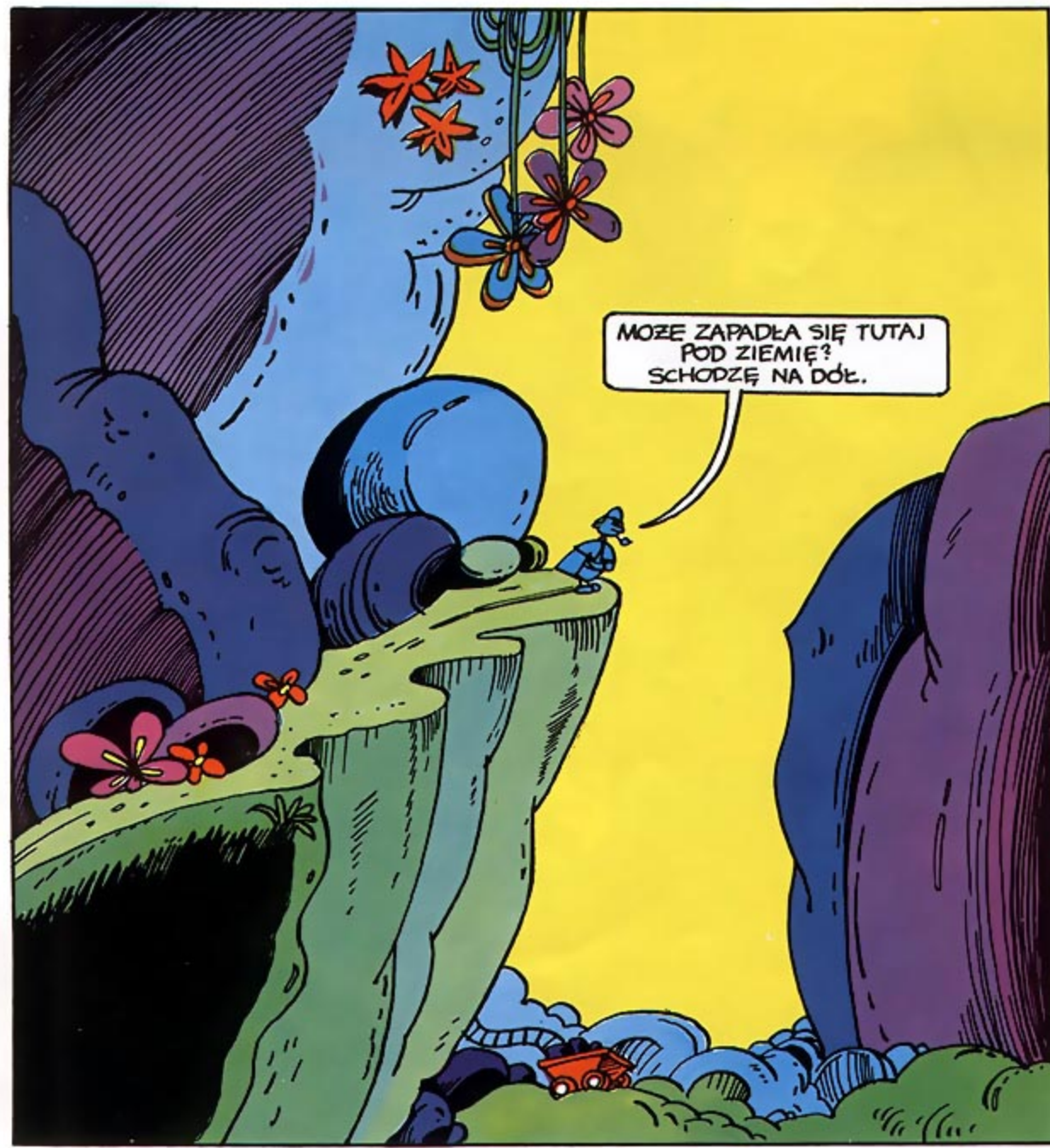
1 JUŻ PIERWSZEGO DNIA PO ZAŁOŻENIU FIRMY NARODZIŁ MU SIĘ PIERWSZY PROBLEM, KTÓRY POSTANOWIŁ ROZWIĄZAĆ.

ZAGINIONY ŁĄD ATLANTYDA. HMMM... TO ZAGADKA DLA MNE! NATYCHMIAST WYRUSZAM NA POSZUKIWANIA.



MOŻE ZATONĘŁA W TYM JEZIORZE?

NIGDY NIC NIE WIADOMO, BĘDĘ NURKOWAŁ.



A TO CO?



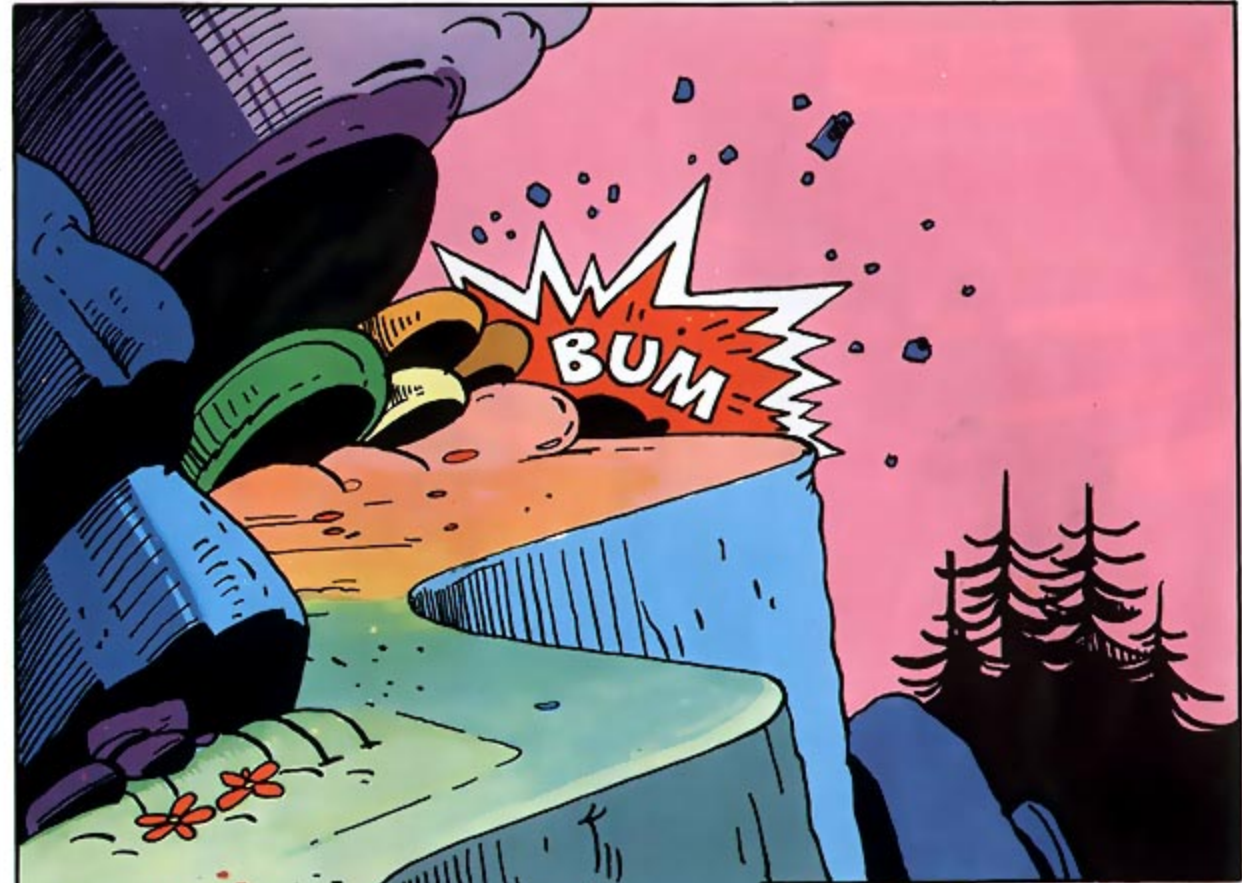
DZIEŃ DOBRY! JESTEM MAJSTER STANISŁAW ATLANTYD. GDZIEŚ ZAPODZIAŁ MI SIĘ LONT. NIE WIDZIAŁ GO PAN PRZYPADKIEM?

JEST TUTAJ, PROSZĘ PANA MAJSTRA.

DZIĘKUJĘ, SZUKAŁEM GO OD RANA I NIE MOGĘM RUSZYĆ Z ROBOTĄ, W KAMIENIOŁOMACH.



BUM



I TAKA JEST HISTORIA PRAWDZIWA ZAGINIONEGO LONTU STANISŁAWA ATLANTYDA.



JĄ GO ODNALAZŁEM.



2

SKĄD SIĘ
BIERZE WIATR?



A MOŻE PAN
MÓGŁEBY MI
POWIEDZIEĆ
COŚ NA TEN
TEMAT?

OSOBIŚCIE NIE, ALE
NA SKRAJU MIASTA
ŻYJE STARUSZKA,
KTÓRA WIE
WSZYSTKO.



RZECZYWIŚCIE.
JEST TO CIEKAWE
I GODNE MOJEJ
UWAGI
ZAGADNIENIE.

PRZEPRASZAM BARDZO.
MOŻE PAŃSTWO WIECIE,
SKĄD SIĘ BIERZE
WIATR?

BARDZO NAM PRZYKRO,
ALE NIE MIESZKAMY
W TEJ OKOLICY.



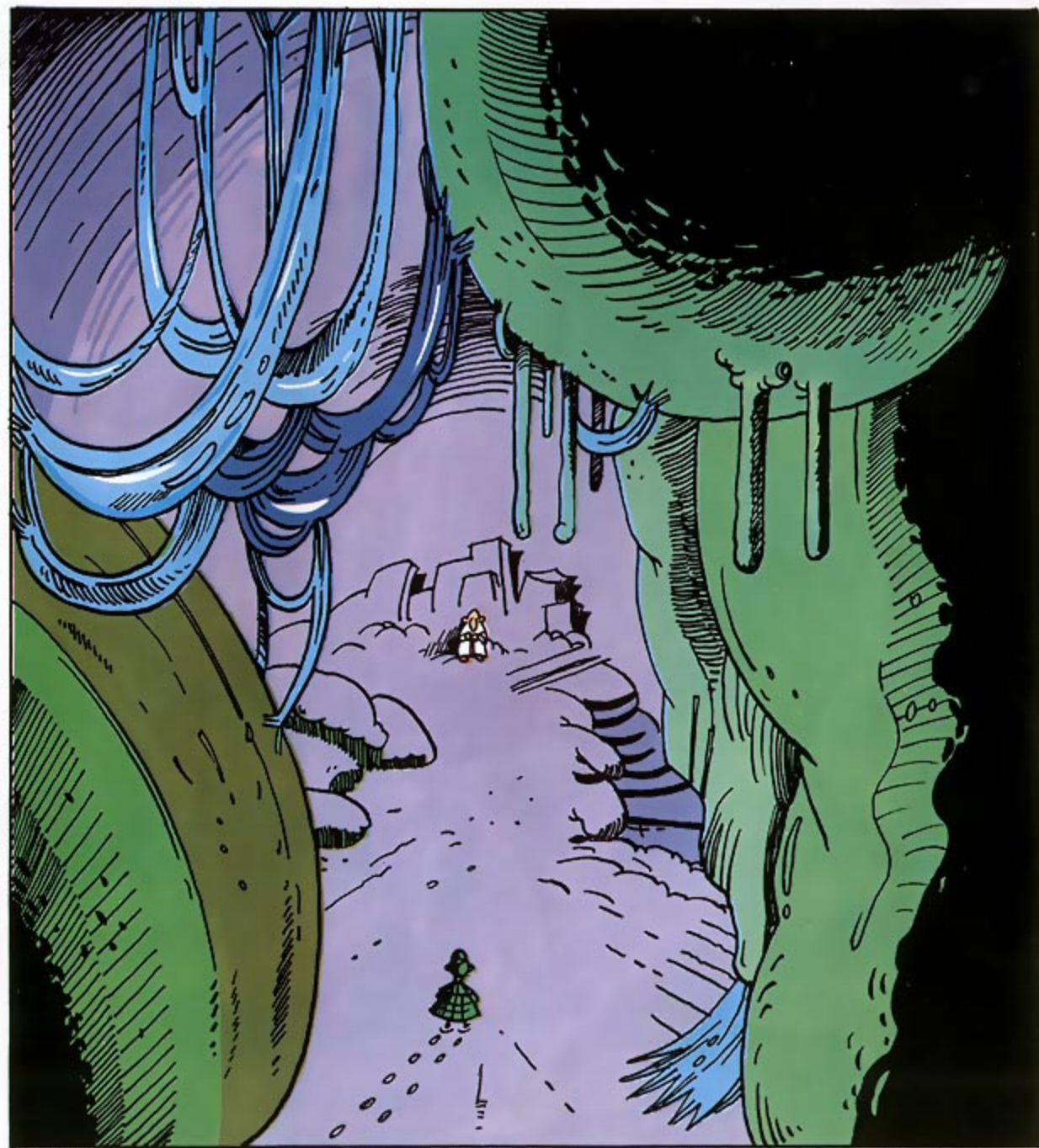
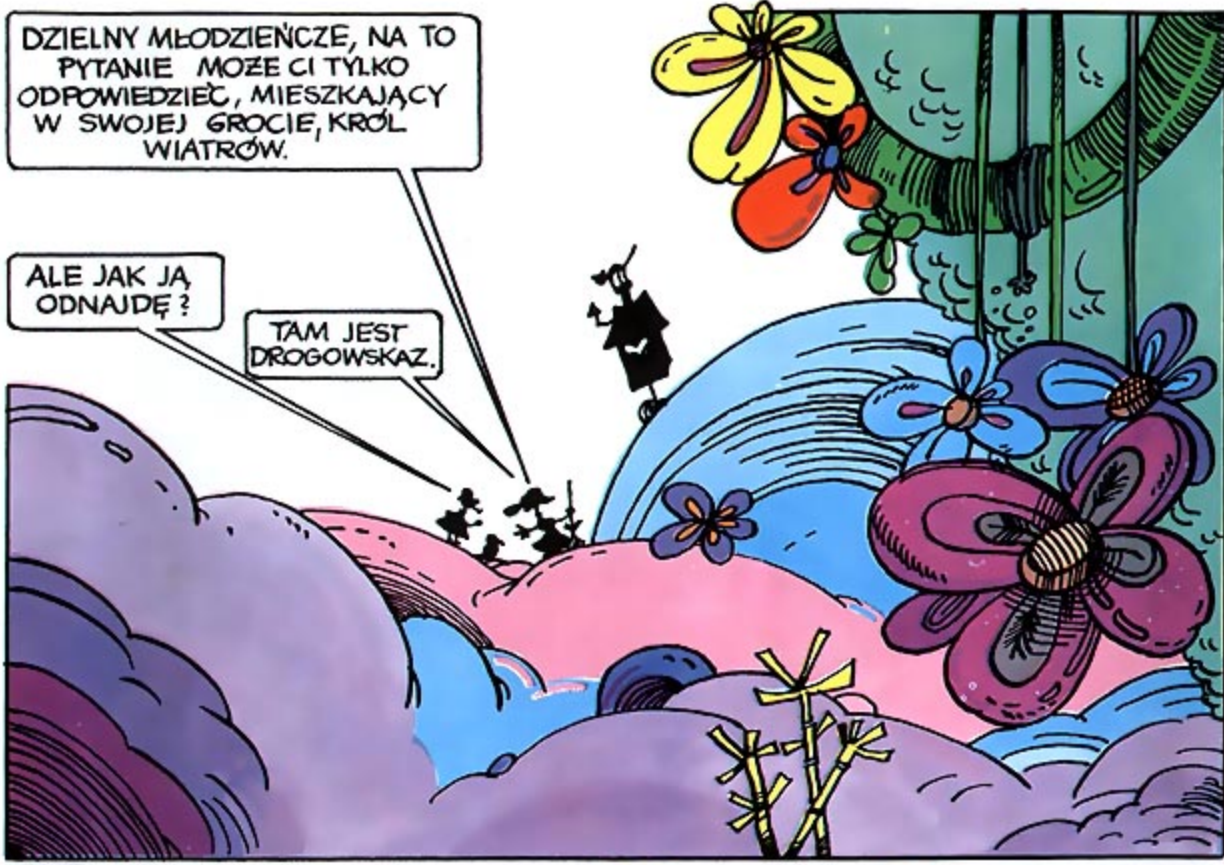
CZCIGODNA STARUSZKO!
CZY MOŻESZ MI POMÓC
W ROZWIĄZANIU
NIEZWYKŁEGO PROBLEMU
I ODPOWIEZ
NA PYTANIE, SKĄD SIĘ
BIERZE WIATR?




DZIELNY MŁODZIENCZE, NA TO
PYTANIE MOŻE CI TYLKO
ODPOWIEDZIEĆ, MIESZKAJĄCY
W SWOJEJ GROcie, KRÓL
WIATRÓW.

ALE JAK JĄ
ODNAJDĘ?

TAM JEST
DROGOWSKAZ.





CZCIGODNY STARCZE.
PRZEBYŁEM DALEKĄ
DROGĘ DO CIEBIE,
GDYŻ PODOBNO TYLKO
TY JESTEŚ W STANIE
ODPOWIEDZIEĆ MI
NA PYTANIE, SKĄD
SIĘ BIERZE WIATR?

A I OWSZEM.
POCZEKAJ
CHWILECZKĘ.

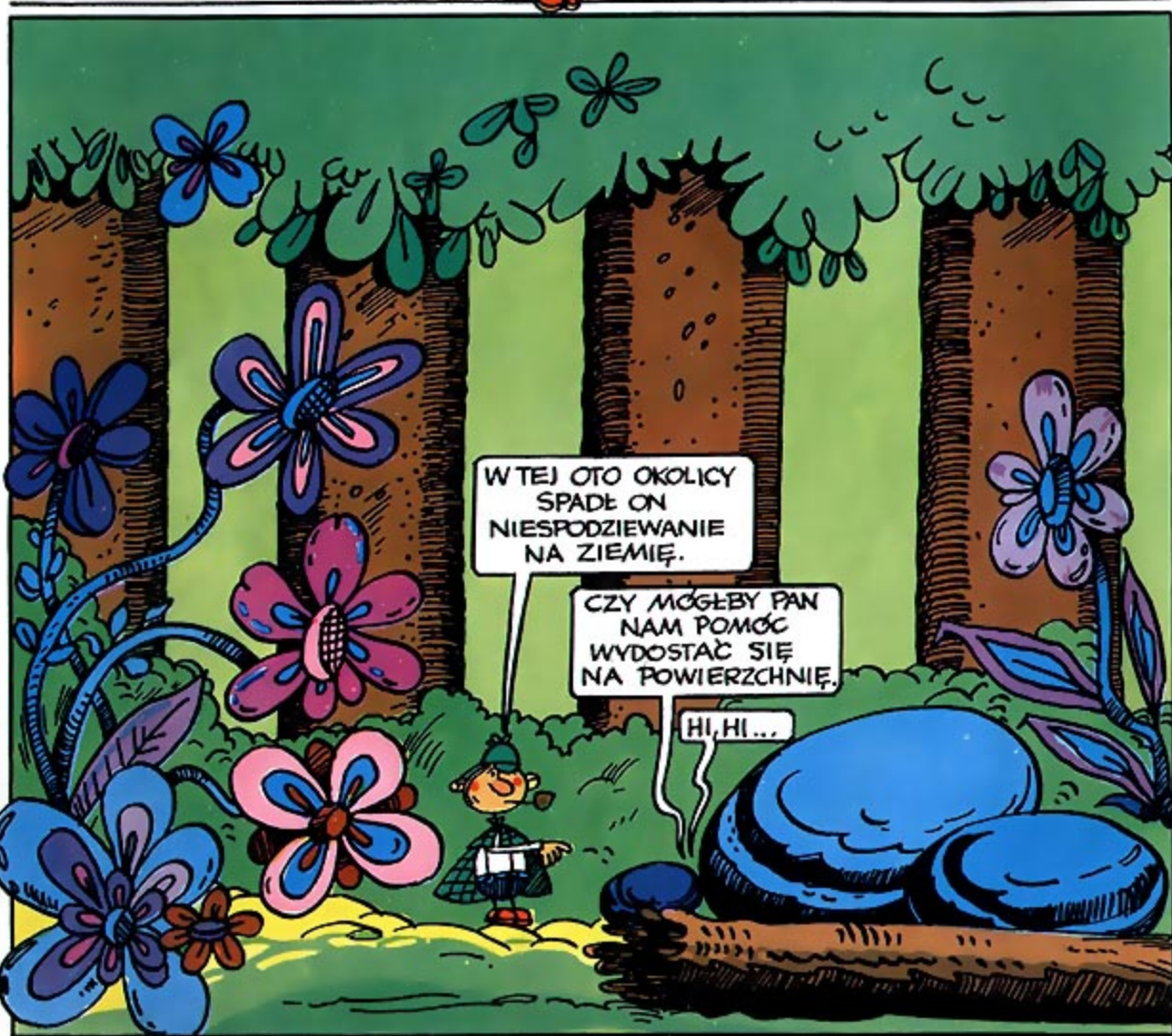
KLIK

FUUUU

Z TAMTEJ
STRONY,



MOI DRODZY!
TERAZ, KIEDY JUŻ WIEMY
SKĄD SIĘ BIERZE WIATR,
POSZUKAMY SOBIE
METEORYTU TUNGUSKIEGO.



W TEJ OTO OKOLICY
SPADŁ ON
NIESPODZIEWANIE
NA ZIEMIĘ.

CZY MOGĘBY PAN
NAM POMÓC
WYDOSTAĆ SIĘ
NA POWIERZCHNIĘ.

HI, HI...



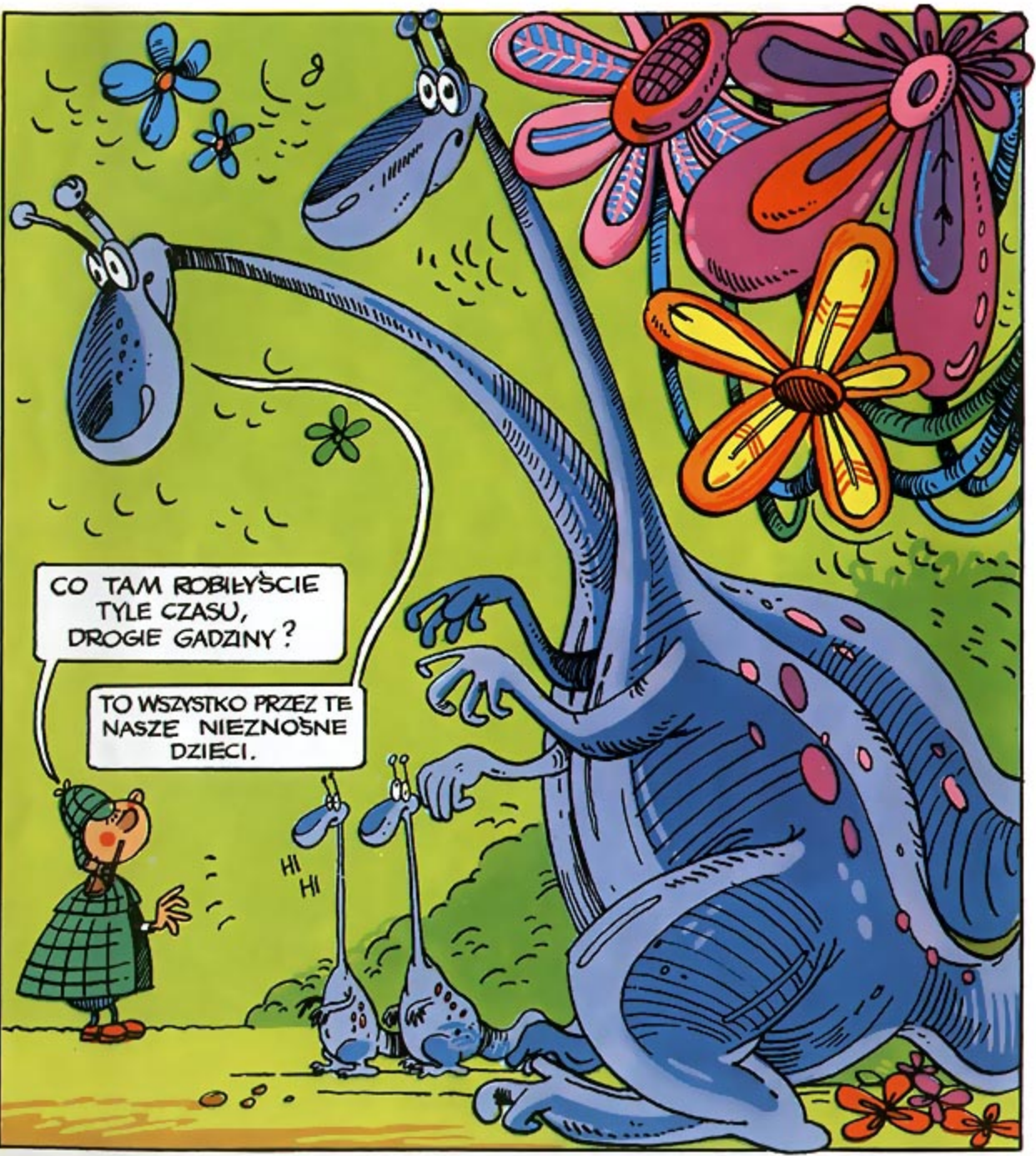
TEN GŁOS WYDOBYWA SIĘ
SPÓD TEGO GŁAZU,
MUSZĘ GO NATYCHMIAST
USUNĄĆ.

HI, HI, HI...



SERDECZNE DZIĘKI DROGI
BOMBLU. PO KILKUDZIESIĘCIU
LATACH UWIĘZIENIA ZNOWU
JESTEŚMY NA WOLNOŚCI.

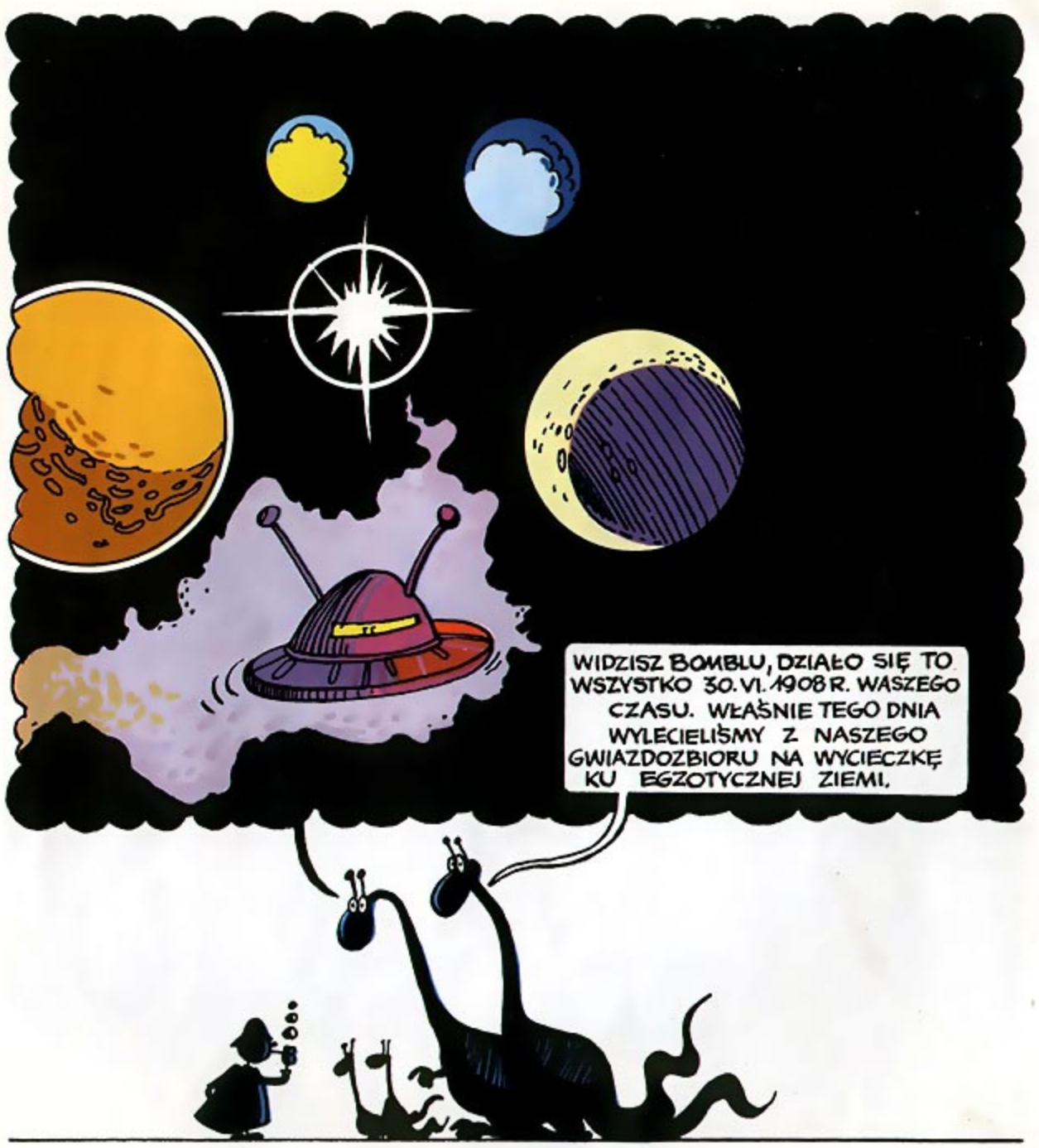
HI, HI, BYŁO
ZABAWNIE.



CO TAM ROBIŁYŚCIE
TYLE CZASU,
DROGIE GADZINY?

TO WSZYSTKO PRZEZ TE
NASZE NIEZNOŚNE
DZIECI.

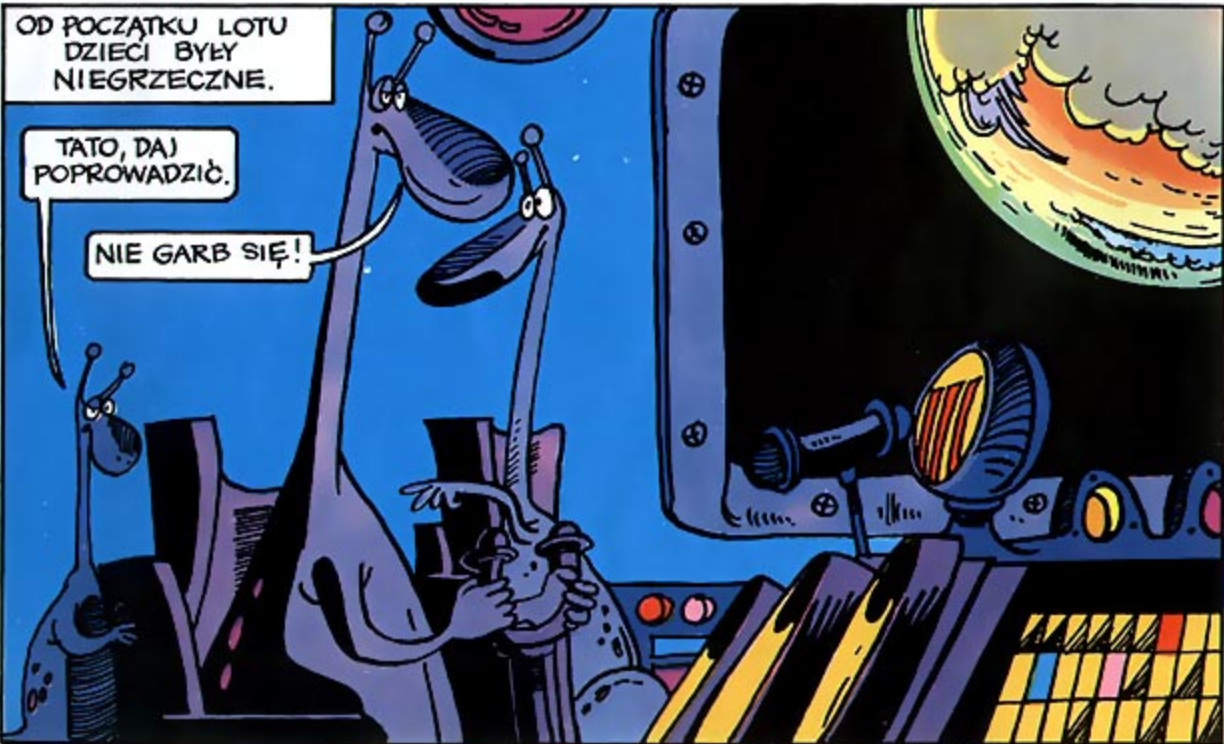
HI
HI



WIDZISZ BOMBLU, DZIAŁO SIĘ TO
WSZYSTKO 30. VI. 1908 R. WASZEGO
CZASU. WŁAŚNIE TEGO DNIA
WYLECIELIŚMY Z NASZEGO
GWIAZDOZBIORU NA WYCIECZKĘ
KU EGZOTYCZNEJ ZIEMI.



NA LĄDOWISKO WYBRALIŚMY MIEJSCE
ODDALONE OD LUDZI, POŁOŻONE W ATRAKCYJNEJ
TAJDZE SYBERYJSKIEJ.



OD POCZĄTKU LOTU
DZIECI BYŁY
NIEGRZECZNE.

TATO, DAJ
POPROWADZIĆ.

NIE GARB SIĘ!

PIERWSZE LĄDOWANIE BYŁO
ZUPEŁNIE NIEUDANE.



ONE MI ZUPEŁNIE
ROZBIJA, MÓJ NOWY
LATAJĄCY SPODEK.

HI, HI, BYŁO ZABAWNIE.

GDY W KOŃCU WYLĄDOWALIŚMY SZCZĘŚLIWIE,
ZUPEŁNIE ZAPOMNIELIŚMY, ŻE PRZED ODLOTEM
KUPILIŚMY IM ZESTAW "MAŁY PIROTECHNIK",
ZUPEŁNIE NIE NADAJĄCY SIĘ DO ZABAW
W ZIEMSKIEJ ATMOSFERZE.



ALE BĘDZIE
ZABAWNIE.

TO BYŁO STRASZNE...



I TAK PRZELEZELIŚMY
PRZYWALENI GŁAZEM,
AŻ DO TWOJEGO TU
PRZYBYCIA.
ZARAZ POPROSIMY
DROGĄ RADIOWĄ,
O PRYSŁANIE
EKIPY RATOWNICZEJ
Z NASZEJ PLANETY,



JESZCZE RAZ
DZIĘKUJEMY.

NIE MA ZA CO.
I UWAZAJCIE NA DZIECI.

HI, HI, BĘDZIE
ZABAWNIE.

